

Historia zboru w Zamościu

Z życia zborów

Z informacji najstarszych braci z Zamościa wynika, że Zbór w tym mieście istniał już w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Kilkaście osób zgromadzało się u braterstwa Kowalskich przy ul. Zakamarek. Później w latach 1936-39 ze względu na liczebność wynajęto salę najpierw przy ul. Partyzantów, a później przy ul. Lwowskiej. Przewodniczącym Zboru był przybyły ze Śląska wraz z rodziną brat Królik. W tych czasach Zbór liczył około 100 osób



Zamość 2

Pierwsze pisemne wzmianki o istnieniu Zboru w Zamościu znajdują się w czasopiśmie „Brzask Nowej Ery” z roku 1940 i 1941. Pierwsza z nich to list do braci w Stanach Zjednoczonych podpisany „Sekretarz Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego w Zamościu J. A.”, a druga to list od braci z Krasnobrodu koło Zamościa podpisany przez „Sz. K.”. W tych listach bracia donoszą, że mimo ciężkich wojennych czasów czują się dobrze, zarówno cieleśnie, jak i duchowo. Dziś trudno już rozszyfrować, którzy to bracia kryją się za tymi inicjałami. We wspomnieniach członków naszego Zboru wymieniani są inni bracia, którzy nie szczędzili wysiłku, czasu i zdrowia, aby realizować swym życiem słowa: „Nie pełniąc służby dla oka, jakobyście chcieli ludziom się przypodobać, lecz jako słudzy Chrystusowi, którzy pełnią wolę Bożą z całej duszy, służąc dobrą wolą jako Panu, a nie ludziom” – Efezj. 6:6-7.



Zamość 02

W czasie wojny bracia nie mogli zbierać się regularnie. Wszystkie spotkania odbywały się po kryjomu w bardzo małym gronie braterstwa.

Po wojnie z inicjatywy brata Jana Gumieli zaprowadzono w Zborze nowy porządek. Początkowo Zbór odwiedzali na zmianę br. Jan Gumiel z Józefowa i br. Aleksander Kręt ze Zwierzyńca. W niedługim czasie wybrano braci starszych: Marcina Górniaka, Feliksa Olszewskiego, Antoniego Szkodzińskiego i Michała Budzyńskiego. Nabożeństwa odbywały się w wynajętej sali obok mieszkania braterstwa Olszewskich. Oprócz tego sporadycznie spotykano się u braterstwa Albiny i Michała Budzyńskich w Wysokiem. W roku 1946 ze Zboru w Nałęczowie przybył do nas brat Adam Ziemiński. W Zamościu założył rodzinę i rozpoczął pracę zawodową. W latach 50-tych zebrania odbywały się w domach prywatnych u braterstwa: Górniaków, Neściorów, Ziemińskich i Szkodzińskich. W latach 60-tych braterstwo Szkodzińscy wygospodarowali na potrzeby Zboru oddzielne pomieszczenie na swojej posesji. Wtedy Zbór liczył ok. 50 członków. Regularnie jeden raz w miesiącu organizowaliśmy ogólne zebrania z udziałem braci z okolicznych zborów. Na tygodniu w piątki w mieszkaniu braterstwa Łagowskich słuchaliśmy wykładów z taśmy. Były również szkoły dla dzieci (zdjęcie 2). Z usługą duchową odwiedzali nas bracia zarówno z kraju, jak i zagranicą np. br. Rycombel i Tabaczyński (zdjęcie 3). Przewodniczący naszego Zboru, br. Adam Ziemiński, przez okres 20 lat usługiwał w Pracy Międzyzborowej, a w latach 1976-1984 pełnił funkcję przewodniczącego naszego Zrzeszenia. Odbił też kilka podróży do braci za granicą m.in. do: Nigerii, USA i Australii (jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że będąc w drodze do Australii, przez jedną dobę miał przywilej przebywać wśród braterstwa w Indiach). Na sali u br. Szkodzińskich zbieraliśmy się do 1988 roku.



Zamość 03

Przyszły czas, kiedy zabrakło drogich braterstwa. Ziemską pielgrzymkę zakończyli braterstwo: Stefania i Marcin Górniakowie, Teodozja i Feliks Olszewscy, Katarzyna i Adam Łagowscy, Emilia i Adam Ziemińscy, Helena i Antoni Szkodzińscy, Albina i Michał Budzyńscy oraz Zofia i Jan Neściorowie. Nasz Zbór wyraźnie zmnie-

jszył się. Obecnie jest nas 12 poświęconych osób, ale duchowo czujemy się dobrze. Zbieramy się w mieszkaniach prywatnych zarówno w niedziele, jak i środy. Korzystamy z usługi czterech braci starszych i jednego diakona. Zastanawiamy się nad Ewangelią Jana i Cieniami Przybytku. Na zebraniach wieczornych słuchamy wykładów z taśm magnetofonowych. W trzecią niedzielę miesiąca wybieramy się na zebranie ogólne do Biłgoraja. Czasami z usługą duchową przyjeżdżają do nas inni bracia, wówczas w nieco większym gronie słuchamy Słowa Bożego. Czujemy, że Pan nas posila duchowo i jesteśmy wdzięczni Ojcu za przywileje, którymi nas obdarza. Mimo najróżniejszych cielesnych przeszkód pozostajemy w społeczności z Panem.

„Miłość braterska niech trwa” – Hebr. 13:1.

Lipka Aleksander
R-
„Straż”